Nr 61. **Kraków, Piątek 7 Lutego 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bouczek i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Barfińskiego, Szczepańska. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 8. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Minister handlu o budowie kanałów. — Sejm bośniacko-hercogowiński. — Duma a przedłożenie flotowe. — Miliukow i Puryszkiewicz. — List Mulej Hafida. — Wyświetlenie rzekomego rabunku w Podgórzu.

Obrady budżetowe.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 lutego.)

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszych obrad komisyi budżetowej nad tytułem „centralny zarząd ministerstwa handlu“ pos. Adler podniósł, że organizacya ministerstwa handlu nie odpowiada dzisiejszym warunkom. Stronnictwo mowcy pragnie połączenia wszystkich socyal.-politycznych agend w specyalnym urzędzie pracy. Jeżeli ten urząd pracy nie leży już poza obrębem ministerstwa handlu, to przynajmniej należałoby agendy tego urzędu poddać jednolitemu kierownictwu. Urząd ten spełniałby najlepiej swoje zadanie, gdyby był wolnym od wszelkich spraw narodowych. Socyalni demokraci pragną niezależnego i samodzielnego urzędu pracy, pod umiejętnym kierunkiem obecnego ministra handlu.

Pos. Hoffman Wellenhof zapytuje ministra, dlaczego utworzenie zapowiadanej już tak dawno rady przemysłowej opaźnia się. Obecnie ma być utworzone ministerstwo pracy, któremu mają być przydzielone bardzo ważne agendy przemysłowe, dlatego należałoby także przemysłowcom dać możność objawienia zdania. Mowca zwraca się przeciw planowanemu rozdzieleniu kwestyj przemysłowych. Zaleca również zebranie agend socyalno-politycznych w jednym urzędzie pracy.

Pos. Sylwester oświadcza, że w kwestyi ministerstwa pracy stoi zupełnie na stanowisku pos. Hoffmanna Wellenhofa. Byłoby szkodliwem wydzielenie szkolnictwa przemysłowego z ministerstwa oświaty. Mowca występuje za utworzeniem urzędu soc.-politycznego, z którego później utworzyłoby się ministerstwo socyalno-polityczne.

Pos. Schmid wskazuje na opóźnienie budowy kanału Dunaj—Odra, przy której to budowie posłowie wiedeńscy obstają. Mowca stawia rezolucyę, wzywającą rząd, aby bezpośrednio przystąpił do wykonania budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła.

Pos. Kolischer żądał, aby z okazyi utworzenia nowego ministerstwa nietylko wszystkie kwestye prawno-wodne, ale wogóle wszystkie z kwestyami wodnemi stojące w związku sprawy połączono w jeden departament. — Ustawa kanałowa musi być albo przeprowadzoną, albo przez nową ustawę zniesioną. Kanały muszą być budowane. Wszyscy zastępcy galicyjscy żądają budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. — Następnie omawiał traktaty z państwami bałkańskiemi.

Po przemowie br. d'Elwerta minister handlu dr Fiedler omawiał potrzebę podniesienia ruchu okrętowego monarchii, oraz popierania eksportu. W sprawie budowy dróg wodnych minister złoży szczegółowe wyjaśnienia po otrzymaniu referatu pos. Mastalki, teraz jednak zaznacza, że kredyty uchwalone na budowy wodne, są stanowczo za małe i parlament będzie musiał rozważyć, czy chce uchwalić dalsze kredyty na ten cel. Gdy się to stanie, nie będzie żadnej trudności do rozpoczęcia budowy. — Wreszcie omawiał minister podział agend w ministerstwach.

Po dalszej dyskusyi przyjęto cały dział bez zmiany i przystąpiono do dyskusyi nad działem „podatki bezpośrednie“.

Następne posiedzenie we wtorek.

Sytuacya w Portugalii.

(Tel. „N. Reformy“ z 7 lutego.)

Akcya Anglii.

Lizbona. W zatoce Biskajskiej krąży 5 angielskich okrętów wojennych. Mają one w dzień pogrzebu wysadzić wojsko na ląd, gdyż król Karol był admirałem floty angielskiej. W rzeczywistości zaś mają być wojska te użyte dla ochrony rodziny królewskiej, która nie czuje się bezpieczną.

Amnestya.

Lizbona. Republikanie Almeida Santos i Costa zostali wypuszczeni na wolność.

Franco.

Lizbona. Organ republikański „O Lucta“ donosi, że Franco opuścił wczoraj wieczorem miasto, gdyż rząd zwrócił mu uwagę, że jego pozostanie w Lizbonie jest połączone z niebezpieczeństwem dla spokoju publicznego.

Dziennik „O Mundo“ sądzi, że Franco wyjechał już do Szwajcaryi. Franco swój majątek przed wyjazdem zdeponował w różnych bankach francuskich i angielskich. Jego rodzina towarzyszy mu w podróży do Szwajcaryi.

Mimo iż wiadomość jest powtórzona przez kilka pism, zwolennicy Franki oświadczają, że znajduje się on jeszcze w Lizbonie.

Madryt. Z Lizbony donoszą, że o losie Franki krążą najrozmaitsze wieści. Jedni twierdzą, że widziano go ostatni raz w sobotę wieczorem, z drugiej zaś strony podają, że Franco onegdaj wieczorem wyszedł w mundurze generała ostentacyjnie na ulicę, a wtedy tłum rzucił się na niego i zmusił go do schronienia się do gmachu i do przenocowania tamże. — Rewolucyoniści wydali wyrok śmierci na Frankę. Mówią także, że Franco uciekł automobilem do Hiszpanii.

Paryż. Prywatne depesze z Madrytu twierdzą, że były prezydent ministrów Franco dzisiaj przybędzie do Madrytu.

Madryt. Franco przybył tu i dziś ma odjechać do Paryża.

Kondolencye.

Budapeszt. W Izbie magnatów przewodniczący zażądał upoważnienia do wyrażenia rodzinie królewskiej w Portugalii współczucia imieniem Izby, przyczem wyraził się, że chociaż naród węgierski każdą dla obrony praw konstytucyjnych i wolności prowadzoną walkę innych narodów z sympatyą wita, przecież nie może zataić swego oburzenia, z powodu zamachu.

Lizbona. Wczoraj wyszło kilka dzienników, zawieszonych przez Frankę.

Berlin. „Lok. Anz.“ donosi z Madrytu, że król Alfons udając się na nabożeństwo żałobne za króla Karola, pożegnał się ze swem otoczeniem słowami: „Do zobaczenia, o ile w drodze nie spotka mię to, co króla Karola“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 7 lutego.

Sprawa kanału Dunaj-Odra.

Morawska Ostrawa. Wiadomość, podana przez jedno z pism wiedeńskich, że w miejsce kanału Dunaj-Odra Wisła ma być wybudowaną specyalna kolej dla dowozu węgla do Wiednia, wywołała tu wielkie zaniepokojenie. W kołach tutejszych przyjmują projekt ten bardzo sceptycznie. — Pewien wybitny tutejszy przemysłowiec węglowy oświadcza, że jeżeli stosunki komunikacyi w najbliższym czasie nie doznają poprawy, grozi katastrofa ekonomiczna. Jedynie wybudowanie kanału może trwale zapobiegnąć obecnym brakom i ułatwić komunikacyę między Wiedniem a Krakowem.

Sejm bośniacko-hercogowiński.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg“ donosi na podstawie informacyi z dobrego źródła, że wspólne ministerstwo skarbu przedłożyło rządom węgierskiemu i austryackiemu do zaopiniowania projekt utworzenia Sejmu w Bośni i Hercogowinie. Sejm ten, który nazywałby się soborem, składać by się miał po części z wirylistów, po części z posłów wybranych. Jako wiryliści zasiadaliby w soborze naczelnicy władz kościelnych wszystkich wyznań krajowych i pewna ilość najwyżej opodatkowanych. Wybory odbywałyby się według klucza z uwzględnieniem wyznań i narodowości, t. j. Serbów, Chorwatów i mahometan. Urzeczywistnienie tego projektu miałoby dopiero później nastąpić.

Przedłożenie antipolskie a Wilhelm II.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg.“ pisze: Jedna parlamentarna korespondencya rozszerza jak widać z „Germanii“, twierdzenie, jakoby cesarz zamierzał cofnąć przedłożenie antipolskie. W związku z tem „Germania“ donosi, że cesarz miał się wyrazić, iż jest mu obojętne, co się z tem przedłożeniem stanie. — Obie te wiadomości możemy oznaczyć jako zmyślone.

Duma a przedłożenie flotowe.

Petersburg. Jak donosi „Riecz“, Stołypin miał oświadczyć, że w razie odrzucenie przedłożenia flotowego Duma nie będzie rozwiązaną.

Miliukow i Puryszkiewicz.

Petersburg. Miliukow odmówił pojedynku z Puryszkiewiczem. Słychać, że prawica na najbliższem posiedzeniu wykluczy Puryszkiewicza ze swego grona.

Rewolucyoniści w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj w nocy przedsięwzięto w centrum miasta liczne rewizye domowe, przyczem aresztowano kilku rewolucyonistów i wykryto magazyny broni.

Z Maroka.

Paryż. Z Fezu donoszą, że w tamtejszym meczecie odczytano list sułtana Mulej Hafida, w którym między innemi powiedzianem jest: Jeżeli święta wojna będzie ukończona i jeżeli żadnego chrześcijanina żywego w Maroku więcej nie będzie, wtedy przybędę do Fezu.

Kandydatura Bryana.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że kandydat na prezydenta Stanów, Bryan, wygłosił tam mowę, w której w gwałtowny sposób wystąpił przeciw spekulacyom giełdowym. Bryan wyraził się, że giełda nowojorska jest szkołą dla defraudantów, a Monte Carlo w porównaniu z nią — jest tylko niewinną rozrywką.

Mowa Bryana wywołała na giełdzie panikę.

Paryż. Wielki rabin Lyonu Alfred Lefy został wybrany, w miejsce zmarłego dotychczasowego, wielkim rabinem Francyi.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 6 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu zgłoszono przed porządkiem dziennym wniosek w imieniu sekcyi szkolnej i skarbowej o zakupno obrazu Matejki „Wernyhora“ od syna mistrza p. Tadeusza za 18.000 koron. Suma ta spłaconą zostanie w 3 równych ratach w latach 1908, 1909 i 1910. Referent dr. Zaczek przedstawił, że Lwów ubiega się o zakupno tego obrazu i p. Matejce ofiaruje 20.000 koron. P. Tadeusz Matejko wstrzymał się jednak z decyzyą aż do uchwały Rady m. Krakowa. Po przemowie r. m. Uderskiego wniosek uchwalono.

Stosunki na kolei północnej. Kanały. Ubezpieczenie Krakowa przed powodzią.

Prezydent dr Leo oddawszy przewodnictwo wicepr. Szarskiemu, wygłosił następnie referat w kilku sprawach. Mianowicie zaznaczył, że bawiąc w sprawach gminy w Wiedniu, dowiedział się, że sprawy sanacyi stosunków na kolei północnej i budowy kanałów, w tych dniach mają stanąć na porządku dziennym rządu i parlamentu. Mowca podniósł, że stosunki na kolei północnej były w ostatnich czasach przedmiotem dyskusyi publicznej, na zgromadzeniach, w Radzie m. Wiednia, w Sejmie śląskim, w kraj. Radzie przemysłowej (tam sprawę przedstawili dr Leo i dr Kolischer). Skargi w tym kierunku od kilku lat nie schodzą z porządku dziennego, co więcej, z dnia na dzień pogarszają się one. Zważyć przytem trzeba, że ruch towarowy w ostatnich dwóch latach wzrósł niesłychanie, a to do 25 prc.

Wzrost skonstatować można zresztą także w ruchu osobowym. Stosunki stały się wprost groźnemi, zwłaszcza, że zarząd kolei północnej ograniczał się w ostatnich latach w robieniu inwestycyj. Gdy kolej tę objął rząd, trudno już było odrazu przeprowadzić sanacyę stosunków, wymagających studyów, kosztorysów, kapitału. Kolej rentuje się coraz lepiej; w r. 1907 wzrost dochodów wyniósł na czysto 6 milionów koron; gdyby więc koszta potrzebnych inwestycyj wyniosły nawet 100 milionów, to i tak można rozpocząć ich przeprowadzenie.

Z tem wszystkiem — mówił dalej prezydent dr Leo — łączy się sprawa budowy kanału Wiedeń—Kraków. Doświadczenia, za granicą poczynione, stwierdzają, że mimo wybudowania kanału, dochody kolei, idącej w pobliżu kanału, wcale nie słabną, i owszem, podnoszą się przez rozwój życia gospodarczego i transportowego. Towar tańszy szedłby drogą wodną, towar droższy i mający być szybciej transportowany — drogą kolejową. Dla Krakowa budowa kanału jest sprawą bardzo ważną i tę również z naszego miasta zaurgować należy.

Co do sprawy trzeciej, t. j. ubezpieczenia Krakowa przed powodzią, gmina zrobiła więcej, niż do niej należało, bo własnym kosztem urządziła biuro techniczne i urządziła projekty w nadziei, że one przyspieszą sprawę samą. Mimo to, prócz przełożenia koryta Rudawy, nic w tej sprawie rząd nie zrobił i obowiązkiem Rady jest przedstawić tę sprawę w miejscu, gdzie należy. Prezydent kończy swe wywody przedłożeniem następujących wniosków:

Rada m. uchwali:

1) Przedsięwziąć w porozumieniu z krakowską Izbą handlową najenergiczniejsze kroki, celem naprawy wprost groźnych stosunków przewozowych na liniach kolei północnej, w szczególności w sprawie wybudowania dworca towarowego w Krakowie.

2) Podjąć w porozumieniu z miastem Wiedniem, tudzież z reprezentacyami miast, położonych na szlaku Kraków—Wiedeń, jak niemniej z wiedeńską i krakowską Izbą handlową, oraz z Izbami handlowemi w Opawie i Ołomuńcu — jak najenergiczniejszą akcyę w sprawie wykonania ustawy o drogach wodnych z r. 1901, gwarantującej przeprowadzenie kanału spławnego Kraków—Wiedeń.

3) Poczynić potrzebne kroki u władz centralnych i w ciałach parlamentarnych, aby sprawa zabezpieczenia miasta od powodzi jak najrychlej została przez władze rządowe przeprowadzoną.

4) Wykonanie tych uchwał porucza Rada prezydyum miasta.

R. m. Dattner, wskazując, że ministerstwo kolei w nader powolnem tempie prowadzi kwestyę sanacyi stosunków na kolei północnej, oświadcza, że wnioski prezydenta popiera. — W sprawie tej odbędzie się w tych dniach plenarne posiedzenie Izby handlowej.

R. m. Benis przedstawia, że sprawy te stanowią o losie ekonomicznym nietylko Krakowa, ale całej zachodniej części kraju, a zaniedbanie budowy kanału jest wielką dla nas krzywdą. W Czechach zużyto już około 30 milionów koron na budowę dróg wodnych, t. j. 60 prc. całej dla Czech dotacyi. U nas nie wydano nic, chociaż Sejm naszego kraju był pierwszym, który odnośne postanowienia ujął w formę ustawy, a Sejm czeski był ostatnim. Otwarto tylko ekspozyturę dróg wodnych w Krakowie; dwaj odnośni urzędnicy jednak nie mają nic do roboty. Projekt miał także stronę polityczną, a mianowicie, aby przez inwestycye dostarczyć pracy tysiącom ludzi. Dziś ze wszystkiego widać, że rząd pragnie zupełnie zniweczyć projekt kanału Wiedeń-Kraków, i przeciw temu należy energicznie wystąpić. Mowca przedstawia następnie wyczerpująco, ile stracił Kraków, jako centrum handlowe, wskutek braków na dworcu kolejowym. Kosztem Krakowa wzrósł ruch w Mysłowicach i Katowicach. — Ruch przechodni jest obecnie minimalny, n. p. z Rosyi wszystko idzie kolejami państwowemi niemieckiemi, bo stosunki na dworcu krakowskim są tego rodzaju, że przez Kraków normalnie żaden pociąg przejść nie może. Domagać się musimy, aby w mieście naszem przecież powstał nowy dworzec z charakterem europejskim. (Oklaski).

R. m. Konopiński przedstawia nagłość sprawy, zwracając uwagę na dzisiejsze doniesienie „Deutsches Volksblatt“, jakoby przez budowę trzeciego toru na kolei północnej, rząd odwlec znowu zamierzał budowę kanału Kraków-Wiedeń. Nadzieje co do budowy tego kanału, niby barometr na wiosnę, to podnoszą się, to spadają, wedle chwilowych konjunktur stronnictw parlamentarnych i rządu. Jest skandalem, że tyle zmieniło się rządów, a żaden z nich nie był pociągnięty do surowej odpowiedzialności za uchybienie zasadom konstytucyi, nakładającym na gabinet obowiązek wykonania uchwalonych i sankcyonowanych ustaw. Nawet zbudowanie trzeciego toru na kolei północnej nie uczyni zadość potrzebie, bo i kolej i kanały będą mieć dość towarów do przewozu. Mowca podnosi niesłychane zaniedbanie dworca osobowego w Krakowie, panujące tam brudy i brak służby informacyjnej dla publiczności. — Niedość, że nawet pospieszne pociągi z Wiednia spóźniają się bardzo znacznie bez żadnego zewnętrznego powodu, — ale o tych spóźnieniach nie informuje się podróżnych w sposób wszędzie przyjęty i podróżni marznąć muszą na otwartych peronach, wyczekując pociągów. Dlatego mowca nietylko popiera wnioski prezydenta miasta, ale zachęca do przyspieszenia tej akcyi.

R. m. Daszyński oświadcza, że gdy w r. 1905 postawił w parlamencie wniosek, aby rząd w myśl postanowień ustawy rozpoczął budowę kanału, powstał prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki i oświadczył się przeciw temu wnioskowi, stwierdziwszy, że to nie jest sprawa polityczna i Koło ma zaufanie do rządu. Upływają trzy lata — a nic nie zrobiono. Na nic się nie zda apel nasz do obcych, jeżeli nie znajdziemy w sobie samych tej siły, aby zażądać energicznie nic więcej, jak tylko wypełnienia ustawy. Jestto sprawa wybitnie polityczna i wezwać musimy do jej przeprowadzenia nietylko rząd, ale i Koło polskie, które za sprawę tę powinno być odpowiedzialne.

Po przemowie r. m. Uderskiego zabrał jeszcze raz głos prezydent dr Leo i oświadczył, że uważa doniesienie „Deutsches-Volksblatt“ za nieprawdziwe, bo nie przypuszcza, aby w ten sposób miała być zaprzepaszczona uchwała społeczna, dokonana pod postacią ustawy o kanałach. Wobec jednak doniesienia tego dziennika, uchwalenie przedstawionych wniosków tembardziej jest wskazane. Co do zarzutu r. Daszyńskiego, że Koło polskie nie uchwaliło jego wniosku, oświadcza mowca, że wspólne postępowanie z reprezentacyą kraju było w tej sprawie wskazanem...

R. m. Daszyński: Byłem z pp. Dzieduszyckim i Abrahamowiczem u prezydenta ministrów Gautscha.

Prez. Leo polemizuje następnie z dalszemi wywodami r. Daszyńskiego, poczem prosi jeszcze raz o uchwalenie przedstawionych wniosków.

Wszystkie wnioski uchwalono.

O zmianę rozkładu pociągów.

R. m. Turski wskazuje, że połączenia kolejowe Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem jest tego rodzaju, że publiczność tamtejsza nie może swobodnie przepędzać u nas niedziel lub świąt. Mowca domaga się, aby prezydyum w sprawie tej odniosło się do dyrekcyi kolejowej, Izby handlowej i Rady kolejowej.

Rezolucyę r. Turskiego uchwalono.

O uporządkowanie ulicy.

R. m. Bujwid wskazuje, że słuchacze medycyny w czasie słoty nie mogą formalnie przedostać się przez ulicę Blich z klinik do zakładów naukowych na Grzegórzkach. Ulica Blich domaga się koniecznego uporządkowania.

Prez. Leo oświadcza, że sprawą tą się zajmie.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego przyjęto ofertę fabryki Zajączka i Lankosza w sprawie dostawy sukna dla straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta, i ofertę p. Anny Selttlingowej, która podjęła się szycia mundurów. Uchwalono zakupić od pani Stefanii Estrejcherowej realność przy ul. Poselskiej za cenę 184.000 koron; gmina przejmuje dług 86.930 kor., który ciąży na tej kamienicy, resztę spłaci w ratach i na ten cel 60.000 kor. pożyczy w miejskim funduszu emerytalnym.

Uchwalono zorganizować pospolite szkoły 4-klasowe im. Kazimierza Wielkiego i im. Długosza na 3-klasowe wydziałowe w połączeniu z 4-klasowemi pospolitemi.

W celu regulacyi ul. św. Wawrzyńca uchwalono zakupić skrawek gruntu za 720 koron.

Przyznano kredyt dodatkowy 1165 koron na ubezpieczenie budynków gminnych i teatru miejskiego. W sprawie tej przemawiali r. m. Uderski i Domański.

Członkami komisyi reklamacyjnej dla wyborów do Sejmu wybrano r. m. Guńkiewicza, Bobilewicza, Sokołowskiego i Wasserberga.

W miejsce zmarłych radców miejskich ś. p. Wyspiańskiego i ś. p. Kwiatkowskiego powołano jako zastępców dra Zygmunta Marka i dra Juliana Gertlera. W miejsce b. p. dra Wechslera powołany został p. Herman Kroo, który otrzymał równą liczbę głosów z p. Augustem Porębskim. Między pp. Kroo a Porębskim rozstrzygnął na korzyść pierwszego los, który wyciągnął prezydent Leo.

Do komisyi statutowej wybrano w miejsce dwóch zmarłych członkami dra Bandrowskiego i dra Ign. Landaua.

Do komisyi dyscyplinarnej dla spraw dyscyplinarnych urzędników magistratu wybrano r. m. Klemensiewicza, Turskiego, Bąkowskiego, Rosenblatta i Muczkowskiego.

Do wielkiego wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa w miejsce 12 członków, których trzechlecie ukończyło się, wybrano dra Bandrowskiego, dra Grossa, Sulikowskiego, prezydenta Lea, Mendelsburga, Pareńskiego, Ponikłę, wiceprez. Sarego, wiceprez. Szarskiego, Turskiego, Maciołowskiego i Judkiewicza; w miejsce ś. p. Kwiatkowskiego (na 1 rok) p. Augusta Miedniaka; w miejsce ś. p. prof. Jordana (na 2 lata) p. Jana Godzickiego.

Do wydziału Związku turystycznego delegowano r. m. Ponikłę.

Na posiedzeniu tajnem uchwalono przenieść na własne żądanie w stan spoczynku fizyka miejskiego dra Aleksandra Wilkosza, wyrazić mu uznanie za gorliwe pełnienie obowiązku i przyznać mu emeryturę 5000 K rocznie.

Uchwalono rozpisać zewnętrzny konkurs na fizyka miejskiego z terminem do 25 lutego b. r.

Uwolniono od obowiązków służbowych na własne żądanie dra Jana Kazimierza Windakiewicza, koncepistę magistratu.

Wicesekretarzami magistratu zamianowano koncepistów dra Stanisława Cichomskiego (etatowym), dra Maryana Kleję, Michała Patkaniowskiego i dra Ryszarda Reinera (nieetatowymi).

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 7 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Romualda op. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 7, zachód o godz. 4 min. 41; długość dnia godzin 9 min. 34.

Teatr miejski w Krakowie: „Chmury“.

Koncert Józefa Śliwińskiego w starym teatrze o godz. $7^{1}/_{2}$ wiecz.

Odczyt w uniw. lud. prof. Bujwida: „O fotografii barwnej“ o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Złodziej“.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Krakowa nadała na wczorajszem posiedzeniu obywatelstwo honorowe prof. dr. Maciejowi Jakubowskiemu, emer. profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiemu, znanemu lekarzowi, w uznaniu jego zasług, położonych dla dobra naszego miasta przez utworzenie szpitala św. Ludwika i kolonii leczniczej w Rabce.

Reduta prasy. Komitet ściślejszy na ostatniem posiedzeniu przyjął w ogólnych zarysach plan reduty. Wśród szeregu inowacyj, zamierzone jest wprowadzenie t. zw. „komitetu inkwizytorów“ na wzór zagranicy.

Bal ogólno-akademicki odbędzie się dnia 22 b. m. w salach starego teatru. Protektorat nad balem objął rektor uniw. Jagiel. ks. dr Stanisław Gabryl, oraz kurator Towarzystwa wzaj. pomocy U. U. J. prof. dr Julian Nowak.

Trzeci kabaret z zabawą taneczną „Związku akademickiego“ na żądanie licznych członków i przyjaciół Towarzystwa odbędzie się jutro, w sobotę, 8 b. m., zaś w przyszłą sobotę czwarty kabaret. Bilety po 1 K (dla członków 60 h) do nabycia w lokalu „Związku“ przy ul. Sławkowskiej l. 11, w sobotę od 3 po poł.

W Kółku historyków U. U. J. odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 6 wieczorem odczyt ks. K. Konopki p. t. „Przyczynek do kultury Krakowa XVIII. wieku na podstawie nieznanego źródła“. Wstęp wolny.

Zajście w sali sądowej. Wczoraj przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Spytkowskiemu, 25-letniemu czeladnikowi blacharskiemu, rodem z Krakowa, oskarżonemu o spełnienie tutaj w r. z. szeregu niezwykle śmiałych włamań i kradzieży, np. do mieszkania Antoniego Brabeca, Stanisława Bergmana, Gizeli Papisz itd., gdzie pokradł wartościowe przedmioty, łącznej wartości ponad 600 kor. Na rozprawie, której przewodniczył radca sądu dr Gulkowski a oskarżał prokurator dr Solak, Spytkowski wypierał się wszystkiego, przysięgli jednak uznali go winnym zbrodni nałogowej kradzieży i trybunał skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

Po ogłoszeniu wyroku rozegrała się w sali sądowej niezwykła scena: Spytkowski rzucił się na stojącego obok niego dozorcę i wyrwawszy mu karabin, usiłował się nim przebić. Dozorca usiłował mu odebrać karabin, ale Spytkowski tak się szamotał, że dopiero 4 dozorców zdołało go ubezwładnić i wyprowadzić z sali.

Spytkowski wyroku nie przyjął.

Wykopaliska staroegipskie. Z Londynu telegrafują: „Daily Mail“ donosi, że w trakcie badań archeologicznych w Assuan w dolinie Thebańskiej natrafiono na grób żony Fetysa II. z dynastyi XIX., pochodzący z XIV. wieku przed Chrystusem. Grób zawierał bardzo cenne kosztowności, które wraz ze zmarłą pochowano.

Zatonięcie okrętu. Z Port Said telegrafują: W kanale sueskim zatonął okręt. Żegluga w kanale przerwana.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Włodzimierza Pychowskiego w gimn. w Brzeżanach, Emeryka Somogy'ego i Stefana Boreckiego w filii V gimn. we Lwowie, Ottona Schutterę w I gimn. Rzeszowie, dr Gustawa Mautnera w V gimn. we Lwowie, Alojzego Wronę w Dębicy, Jana Figurę w gimn. w Drohobyczu, Teodora Golijczuka w gimn. w Samborze, Michała Horodyskiego w gimn. w Sokalu, Kazimierza Semeczeca w gimn. w Złoczowie, Mieczysława Radwańskiego i Piotra Zielińskiego w I gimn. w Tarnowie.

Rada szkolna przeniosła zastępców nauczycieli Juliana Czajkowskiego z gimnazyum akademickiego we Lwowie do gimn. w Brzeżanach, Władysława Sykałę z gimn. na Zasaniu w Przemyślu do gimn. polskiego w Przemyślu, dra Jana Zityńskiego z gimn. w Brzeżanach do akademickiego gimn. we Lwowie, Aleksandra Kankofera z gimn. w Trębowli do gimn. w Brzeżanach, Mieczysława Słobódzkiego z gimn. polskiego w Kołomyi do gimn. I polskiego w Stanisławowie, Jakóba Wrzaska z gimn. w Jarosławiu do gimn. w Dębicy, Stanisława Niemca z gimn. w Mielcu do gimn. w Drohobyczu, Włodzimierza Klisiewicza z gimn. w Stryju do II g. w Rzeszowie, Fr. Serwina z g. w Samborze do II. gimn. w Rzeszowie, ks. Piotra Drzewickiego z gimn. w Drohobyczu do gimn. w Samborze, Józefa Ucznia z gimn. w Złoczowie do filii V. gimn. we Lwowie, Stanisława Galika z gimn. w Samborze do gimn. w Jarosławiu i Zygmunta Irzabka z I. do II. gimn. w Rzeszowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Walentego Forysia z Bochni, Włodzimierza Homika z Niska, Józefa Jelonka z Tarnowa i Kasrjela Treibetza z Dąbrowy — wszystkich do Krakowa.

Wyświetlenie „rabunku" w Podgórzu.

Prowadzone od soboty śledztwo policyjne przyniosło wczoraj wieczorem nadspodziewany wynik. Lichota dawał stale wymijające odpowiedzi i uporczywie opowiadał o rzekomym rabunku. Podobnej taktyki trzymał się Froń, z tą różnicą, że twierdził, jakoby o niczem nie wiedział, oraz wykazywał swe alibi. Lichotę, wobec jego uporu, odstawiono do sądu karnego, zaś Fronia w dalszym ciągu zasypywano w śledztwie krzyżowemi pytaniami. Froń plątał się w zeznaniach, a konfrontacya ze świadkami wykazała fałszywość jego alibi. Będąc w tej przykrej sytuacyi, Froń tracił równowagę, mięszał się i z uniesieniem krzyczał, że o niczem nie wie. Tak było do wczoraj wieczora.

Wczoraj wprowadzono Fronia ponownie do kancelaryi „pod telegrafem", gdzie wobec dyrektora policyi dra Flattaua, komisarz policyi p. Krupiński wraz z inspektorem p. Karczem przystąpili do szczegółowego badania podejrzanego. Froń od początku był silnie zmieszany, widać było z twarzy, że zaszła w nim jakaś zmiana. Pod wpływem perswazyj, że przyznanie osłabi jego winę i spowoduje łagodniejszy wyrok sądowy, Froń z płaczem rzucił się do nóg komisarza Krupińskiego i oświadczył, że chce ze skruchą wyznać całą prawdę i wypowie tajemnicę zniknięcia pieniędzy.

Plany Lichoty i Fronia co do uzyskania pieniędzy.

Lichota pozostawał z Froniem w zażyłych stosunkach przyjacielskich. Obaj mieli do siebie zupełne zaufanie i niejednokrotnie zwierzali się ze swych planów i marzeń. Obaj rozmyślali głównie nad tem, w jakiby sposób przyjść do większej kwoty pieniężnej, przyczem przyszli do przekonania, że dla osiągnięcia tego celu, nie potrzebują przebierać w środkach.

Ze swym zamiarem nosili się od wiosny zeszłego roku i rozmawiali nieraz nad sposobami zrealizowania swych planów. Zawód Lichoty dawał najlepszą pod tym względem sposobność.

Ostatecznie powzięli dwa plany: albo Lichota miał wyrzucić znaczną kwotę pieniężną z okna Banku austro-węgierskiego przy ulicy Wiślnej czekającemu na chodniku Froniowi, albo też przy inkasowaniu pieniędzy miał Lichota wręczyć torbę z pieniądzmi Froniowi, który miał je unieść, Lichota zaś miał symulować rabunek.

Praca nad urzeczywistnieniem projektów szła powoli. — Przez kilka miesięcy szukał Lichota sposobności wyrzucenia przez okno pieniędzy i nie udało mu się. Również plan symulowania rabunku natrafiał na liczne przeszkody.

Dzień 31 stycznia.

Nareszcie upragniona sposobność nadarzyła się w ubiegły piątek 31 stycznia. W dniu tym miał Lichota wspólnie z woźnym bankowym Jamrozikiem inkasować weksle na Kazimierzu i Podgórzu i spodziewał się nareszcie znaleść sposobność oddania potajemnego pieniędzy Froniowi.

Zaraz więc rano uwiadomił Fronia, że wyjeżdża na inkasowanie pieniędzy i oznaczył mu ulicę Kaźmierza, jako miejsce spotkania. Froń stawił się na miejscu, ale zobaczywszy Lichotę wraz z Jamrozikiem, nie doszedł do nich, lecz trzymając się zdala, szedł za nimi w pewnej odległości.

W ten sposób doszli do Podgórza. Za mostem Lichota wyrzucił z dorożki kartkę, zawiadamiającą Fronia, że ma czekać na niego na ulicy Kalwaryjskiej. Froń udał się na oznaczone miejsce i czekał.

Operetkowy rabunek.

Po pewnym czasie ukazał się Lichota w dorożce, zatrzymał się przed domem pod l. 22 i wszedł do bramy. Tam był już Froń. Obaj weszli do piwnicy, tu **Lichota oddał wspólnikowi torbę, ten włożył ją pod palto i spokojnie wyszedł frontową bramą na ulicę.** Tymczasem Lichota dla udania rabunku zaczął się tarzać po ziemi i walać, a zarazem nożem skaleczył się w rękę. Dalsze zachowanie się Lichoty znane jest z poprzednich naszych relacyj.

Gdzie torba?

Froń torbę z pieniądzmi zakopał w miejscu, które określił w śledztwie. Podobno z zawartości pieniężnej nie ruszono ani centa. Zachodzi tu przypuszczenie, że w zakopywaniu torby Froń miał wspólnika.

Lichota a Froń.

Lichota, jak się okazało, używa w mieście jak najgorszej opinii. Z każdą chwilą mnożą się przeciw niemu podejrzenia. Przypominamy sprawę zniknięcia 1000 K z Banku austro-węgierskiego, dotąd niewyjaśnioną. Dalej w kamienicy przy ul. Karmelickiej l. 42, gdzie Lichota był stróżem, ginęły często lokatorom różne rzeczy, a sprawcy nie wyśledzono. Przeciw Lichocie, jako funkcyonaryuszowi bankowemu, nie zwracano wtedy podejrzenia. Dodać wreszcie trzeba, że Lichota był już karany za kradzież 6-miesięcznem więzieniem.

Froń przedstawia ciekawy typ. Z pozorów człowiek nerwowy, wstrzemięźliwy. Nie pije zupełnie, nie pali, nie bawi się a jedyną jego namiętnością jest gra w loteryę liczbową, ale i tu gra dosyć umiarkowanie i nieraz wygrywa. Zajęcie jego: naprawianie harmonij przynosiło mu niezłe zyski, wystarczały mu bowiem nie tylko na utrzymanie, ale jeszcze odkładał oszczędności. Przy rewizyi znaleziono u niego książeczkę Kasy Oszczędności na przeszło tysiąc koron. Żona Fronia znajduje się w Ameryce, gdzie miał też Froń za nią w tym roku wyjechać. Zdaje się, że ten sam zamiar miał Lichota, aby za oceanem używać swobodnie zrabowanych pieniędzy.

Śledztwo.

Przesłuchanie Fronia ukończono wczoraj o kwadrans na drugą w nocy. Dziś z rana odbędzie się dalszy ciąg śledztwa, poświęcony głównie odnalezieniu torby z gotówką.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 lutego.

HOTEL POLLERA: W. Korolewicz z Zakliczyna, Dr A. Wysocki ze Lwowa, P. Kostórkiewicz z Radomyśla, L. Kulczycki ze Lwowa, W. Dzikiewicz z Zakopanego, K. Gałziński z Tyczyna, E. Aleksandrowicz z Gorlic, Dr F. Niewiadomski ze Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Leokadya Steinowa
żona profesora gimnazyalnego
zmarła dnia 6 lutego 1908 w 32 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ulic. Grodzkiej l. 18.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 22 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimiera.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.